niedziela 1-go lipca 1928 r. 20 gr.

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legjonowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 84.106

Ostatnie chwile
przed gigantycznym lotem polskim
Majorowie Kubala i Idzikowski lada chwila wylecą do Ameryki

PARYŻ 30.6. Lotnicy majorowie Kubala i Idzikowski po odbyciu na lotnisku Villacoublay kilku próbnych lotów na płatowcu z nowym silnikiem, w czasie których osiągnęli zadawalniające rezultaty przelecieli dzisiaj na lotnisko Le Bourget, skąd nastąpi ostatecznie odlot do Ameryki.

*

WARSZAWA, 30.6.

Z Warszawy wyleciał wczoraj rano do Paryża samolotem komunikacyjnym mjr. Władysław Kubala, brat lotnika mjr. Kazimierza Kubali, który wraz z mjr. Idzikowskim przedsiębierze gigantyczny lot przez Ocean.

Mjr. Władysław Kubala udał się do Paryża pragnąc pożegnać brata przed odlotem, który według ostatnich wiadomości nastąpić ma w najbliższych godzinach z lotniska Le Bourget pod Paryżem.

Lotnicy nasi przewidują, że lot przez ocean Atlantycki trwać będzie od 36 do 40 godzin.

Dlaczego Marszałek Piłsudski przestał być szefem rządu

Pismo nasze przyniesie jutro, w poniedziałek, specjalny wywiad, w którym Marszałek Polski, Józef Piłsudski odpowie publicznie na pytanie:

— Dlaczego przestałem być szefem rządu?

Wywiad Marszałka Piłsudskiego na łamach naszego pisma zawierać będzie wyczerpujące wyjaśnienia p. Marszałka i odpowiedź na powyższe pytanie, obchodzące jak najżywiej cały kraj.

Delegacja polska
opuści zapewne szybko Kowno
Litewskie propozycje mogą rozważać tylko ministrowie obu państw

RYGA 30.6. Z Kowna donoszą: Przewodniczący delegacji polskiej, Hołówko oświadczył przedstawicielom prasy, że litewski projekt paktu gwarancyjnego ujęty jest w taką formę, iż mógłby być rozważany tylko na konferencji w Królewcu w obecności ministrów spraw zagranicznych.

W związku z tem i oświadczeniem w Kownie liczą się z szybkim wyjazdem delegacji polskiej z Kowna.

Zagranica o rekonstrukcji gabinetu w Polsce
Komentarze prasy francuskiej, niemieckiej i gdańskiej

PARYŻ 30.6. Na łamach „Victoire" ukazał się artykuł, poświęcony zmianom w składzie gabinetu polskiego. Olbrzymia praca Marszałka Piłsudskiego, jako szefa rządu i ministra wojny, połączona z wyjątkowym zapałem, nie mogła nie odbić się na stanie zdrowia człowieka, który za czasów swej młodości skazany był na wygnanie na Syberji i wieczną trwogę spiskowca patrjoty. Obecnie, gdy wybory powołały grono posłów, zdecydowanych popierać próby rządu, Marszałek zdaje sobie sprawę, że działalność Sejmu może powrócić do stanu normalnego. Marszałek nie ma bynajmniej zamiaru zniesienia systemu parlamentarnego.

BERLIN 30.6. Półurzędowa „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz" rozważa przyczyny rekonstrukcji, wymieniając dwie możliwości: z jednej strony może być jej przyczyną stan zdrowia Marszałka, który go zmusza do zrzucenia z siebie ciężaru rządzenia, z drugiej strony przyczyną może być to, iż Marszałek uważa swoje właściwe zadanie za spełnione. Być może, że obie możliwości odegrały tu rolę równocześnie.

Uchwalenie budżetu wynikało z tego, że utworzenie większości w Sejmie polskim, zdolnej do pracy, jest możliwe. Być może, że wobec tego Marszałek Piłsudski uznał postawione przez siebie samego zadanie za spełnione, przyszedł do wniosku, że jako szef rządu nie jest już niezbędny. Dlatego też objęcie przez niego ministerstwa spraw wojskowych przy zrzeczeniu się prezydentury gabinetu, może mieć na celu poświęcenie się głównie zadaniom wojskowym i skoncentrowanie całej pracy nad armją polską.

BERLIN 30.6. Prasa berlińska komentuje rekonstrukcję gabinetu polskiego, jako wstęp do prawdopodobnego i ostatecznego usunięcia się Marszałka Piłsudskiego z areny życia politycznego.

GDAŃSK 30.6. Prasa niemiecko - gdańska pisze, że zmiana gabinetu w Polsce pod względem polityczym nie ma większego znaczenia i ustąpienie Marszałka Piłsudskiego nie spowoduje zmiany w dotychczasowym kursie rządu polskiego. Zastanawiając się nad przyczynami, które skłoniły Marszałka Piłsudskiego do jego decyzji, dzienniki tutejsze wyrażają zdanie, że główną przyczyną był stan zdrowia Marszałka, wymagający kilkomiesięcznego urlopu kuracyjnego.

Smutny raport parowców norweskich
Nie znalazły śladów Amundsena

OSLO 30.6. — Cztery parowce norweskie, które z polecenia rządu przeszukiwały okolice między Szpicbergiem a Wyspami Niedźwiedziemi, donosza w radjotelegramach, że nie natrafiły na żaden ślad samolotu Amundsena i Gilbauda. Poszukiwania utrudnia w wysokim stopniu gęsta mgła.

Samolot spadł na samolot
i wywołał straszną katastrofę

PARYŻ 30.6. Szczególniejszy i w swej grozie jedyny wypadek spotkał lotnika Fromwala na lotnisku Villacoublay pod Paryżem.

Gdy Fromwal przelatywał nad lotniskiem, inny aparat, dążąc do lądowania, spadł na jego samolot, który wskutek tego się zapalił.

Fromwal spłonął wraz z aparatem.

Dwadzieścia jeden wyroków śmierci
Okropne żądanie krwiożerczego prokuratora Krylenki

MOSKWA 30.6. — Prokurator Krylenko po 11-godzinnej mowie postawił wniosek o wydanie 21 wyroków śmierci na oskarżonych w procesie o sabotaż w Zagłębiu donieckiem obywateli sowieckich.

Wnioski Krylenki spotkały się z ogólnem przerażeniem. Nikt nie przypuszczał, aby Krylenko się domagał aż tylu wyroków śmierci.

Nowy ślad rozbitków „Italji"
Grupa Viglieriego podaje swoje miejsce pobytu

RZYM 30.6. Grupa Viglieriego doniosła, że znajduje się o 10 mil na północ od przylądku Leitgh-Smith.

O grupie Mariano niema żadnej wiadomości.

Po nieszczęśliwych towarzyszach
generała Nobilego i Amundsenie
brak wszelkiego śladu.

RZYM 30.6. Z pokładu „Citta di Milano" donoszą, że pogoda w okolicy Szpicbergu poprawia się i jutro prawdopodobnie wystartuje samolot na krę, na której pozostali towarzysze grupy generała Nobile.

Dotychczas nie natrafiono na ślad ani dwu innych grup Nobilego, ani Amundsena.

Poseł Kościałkowski
podsekretarzem stanu

A. W. donosi: Nominacja posła Marjana Zyndram - Kościałkowskiego, prezesa „Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi" na stanowisko podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów jest definitywnie zdecydowana.

W okresie nieobecności p. premjera Bartla w Warszawie faktyczne zastępstwo jego spoczywało by w rękach posła Kościałkowskiego.

„Wanda" i „Jadwiga"
chluby floty polskiej będą poświęcone dziś

WARSZAWA, 30.6.

Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wyjeżdża dziś wieczorem do Gdyni, gdzie weźmie udział w poświęceniu dwu nowych statków polskich „Wandy" i „Jadwigi". W podróży tej towarzyszy p. ministrowi szereg wyższych urzędników.

OLBRZYMI ORKAN W AMERYCE

— W miejscowości Alexandria w stanie Tennessee szalał gwałtowny orkan-tornado. 20 domów mieszkalnych i wiele zabudowań gospodarczych legło w gruzach.

Skrajni nacjonaliści niemieccy
przeciwko Hindenburgowi

BERLIN, 30.6. „Deutsche Zeitung", organ zamachowca Claas, stwierdza, że wybór feldmarszałka na prezydenta Rzeszy był błędem.

Spodziewaliśmy się, pisze dziennik, że Hindenburg zdoła ochronić państwo w godzinie niebezpieczeństwa, Hindenburg jednak dziś bez przymusu i wszelkich prób oporu zatwierdził czerwony gabinet Müllera.

Dziennik daje wyraz swemu rozczarowaniu, że nadaremnie uważał Hindenburga za eksponenta flagi czarno - biało - czerwonej.

Miejsce tragedji belgradzkiej

Główna ulica Belgradu, miejsce krwawej tragedji politycznej Jugosławji.

Przed wyjazdem Marszałka Piłsudskiego *do Rumunji*

WARSZAWA, 30.6.

Szef gabinetu Marszałka Piłsudskiego, pułkownik Beck, który odleciał samolotem do Bukaresztu celem przygotowania wyjazdu Marszałka Piłsudskiego na wypoczynek do jednego z uzdrowisk w Rumunji, powraca do Warszawy w poniedziałek.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa w przeciągu najbliższych dwu tygodni.

Nowi dostojnicy państwowi
Nominacje na wczorajszej Radzie Ministrów

WARSZAWA, 30.6.

Pierwsze posiedzenie nowomianowanego Rządu odbyło się dziś o godz. 11-ej w południe.

Przedmiotem obrad Rządu jest program pracy z szczególnem uwzględnieniem najbliższego okresu.

Prócz tego Rada ministrów uchwaliła dzisiaj powołać na stanowisko szefa gabinetu w Prezydjum Rady ministrów posła Marjana Zydram Kościałkowskiego.

Poseł Kościałkowski mianowany będzie w randze podsekretarza stanu i mandatu poselskiego nie składa.

Dotychczasowy szef gabinetu p. Józewski mianowany ma być wojewodą wołyńskim, na miejsce p. Mecha.

Wreszcie pełniącym obowiązki dyrektora departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ma być mianowany najbliższy współpracownik p. ministra Świtalskiego, bardzo zasłużony naczelnik wydziału społeczno-politycznego p. Jerzy Paciorkowski.

Dzisiejsze posiedzenie Rady Ministrów, o ile wiadomo, nie zajmowało się obsadzeniem stanowiska wojewody lwowskiego, ani też mianowaniem p. Mecha na nowe stanowisko.

Żelazną kratę z okna
wyrwał szalejący bandyta
aresztowany na Śląsku niemieckim

BYTOM, 30.6. Na granicy czesko-niemieckiej na Śląsku policja czeska ujęła osławionego w okolicy zbrodniarza, Franciszka Sojkę, skazanego na 15 lat więzienia przez sądy niemieckie.

Bandyta zdołał ujść z zakładu karnego w Grulich i usiłował przejść na stronę czeską.

Sojka zachowywał się w czasie aresztowania jak szaleniec, stawiając czynny opór policji, przyczem zdemolował urządzenie celi, a nawet zdołał wyrwać żelazne okratowanie z okna. Po ciężkiej walce z szalejącym bandytą, udało się go zakuć w kajdany.

Dwie eksplozje
materjałów strzelniczych

PARYŻ, 30.6. W magazynie prochu strzelniczego w Nantes nastąpiła z nieznanych przyczyn eksplozja. 2 robotników poniosło śmierć na miejscu, kilkunastu jest rannych.

Druga eksplozja miała miejsce w Joinville na wyspie Yen, gdzie wskutek pożaru wyleciał w powietrze magazyn granatów artyleryjskich.

Siła wybuchu uszkodziła poważnie dwie pobliskie fabryki i elektrownię.

Ucieczka b. premjera portugalskiego
z więzienia w Lizbonie

WIEDEŃ 30.6. Według doniesień z Lizbony, premjer portugalski Santos, aresztowany i osadzony w więzieniu za spisek przeciwko gen. Carmonie, uciekł wczoraj z więzienia. Przypuszczają, że udał się do Paryża.

Olbrzymia powódź w Japonji
4 tysiące saperów przy akcji ratunkowej
Na zalanych terenach zginęło 100 ludzi

LONDYN, 30.6. Doniesienia o katastrofie powodzi w Zachodniej Japonji stwierdzają, iż 35 tysięcy morgów ziemi oraz 1,500 domów stoi pod wodą.

W akcji ratowniczej bierze udział 4,000 saperów, którzy zajęci są przedewszystkiem umacnianiem wałów ochronnych.

Jak dotychczas zdołano stwierdzić, w czasie powodzi zginęło około 100 osób. Szkody oceniane są prowizorycznie na 5 miljonów dolarów.

Prezydent Hindenburg — dziadkiem
Gratulacje rządu niemieckiego

BERLIN 30.6. — Tel. wł. — Ubiegłej nocy żona majora Hindenburga, syna prezydenta Rzeszy powiła syna. Jest to pierwszy wnuk feldmarszałka.

Nowy rząd Müllera na dzisiejszem posiedzeniu upoważnił premjera do złożenia prezydentowi Rzeszy gratulacyi z powodu tego radosnego zdarzenia.

Upił się na własnych imieninach
i zastrzelił 3 osoby

KOLONJA, 30.6. W czasie obchodu swych imienin ślusarz Paweł Ehlert pospieczawszy się z żoną wyrzucił ją za drzwi. Młoda kobieta przywołała na pomoc mieszkających o piętro niżej rodziców, którzy w towarzystwie dorosłego syna udali się na górę. Po pewnym momencie Ehlert wypadł z mieszkania i oddał 6 strzałów rewolwerowych; teść padł zabity, syn otrzymał ciężką ranę w głowie, teściowa odniosła lekkie rany postrzałowe w nogi. Sprawcę krwawego czynu aresztowano.

WSTRZĄSAJĄCY CZYN OBŁĄKANEJ KOBIETY

BYDGOSZCZ 30.6. W Warlubiu pod Bydgoszczą umyślowo chora Raciejewska, przechodząc przez wieś, porwała pozostające bez opieki trzyletnie dziecko i wrzuciła je do studni.

Mimo natychmiastowego ratunku dziecko utonęło. Raciejewską odwieziono do zakładu obłąkanych w Świeciu.

Tanaka

prezydent ministrów Japonji, omal nie padł ofiarą zamachu sztyletowego, udaremnionego w czas przez policję.

Nowi dyrektorowie biura Sejmu i Senatu

pp. POMORSKI I KARCZEWSKI

Dyrektor Pomykalski mianowany rejentem

WARSZAWA, 30.6.

Marszałek Seimu, p. Daszyński powierzył pełnienie obowiązków dyrektora biura Sejmu dotychczasowemu zastępcy dyrektora biura Seimu i Senatu p. Henrykowi Pomorskiemu z równoczesnem przeniesieniem go do 4 stopnia służbowego.

Kierownictwo biura Senatu objął dotychczasowy zastępca dyrektora biura, p. Karczewski.

Poprzedni dyrektor biura Sejmu i Senatu, p. Jerzy Pomykalski, który zajmował to stanowisko od pierwszej chwili jego powstania, został mianowany rejentem w Warszawie.

Pożegnanie ministra Dobruckiego

przez grono wyższych urzędników min. oświaty

WARSZAWA, 30.6.

Wyżsi urzędnicy ministerstwa oświaty zebrali się wczoraj w południe w celu pożegnania ustępującego ministra Dobruckiego. W imieniu zebranych przemówił dyrektor departamentu Żłobicki, podkreślając serdeczny szacunek, jaki p. minister zjednał sobie u wszystkich współpracowników.

W odpowiedzi p. minister Dobrucki, dziękując za wyrazy uznania, podniósł lojalność urzędników ministerstwa, dzięki której mógł realizować swą politykę, polegającą na uzgodnianiu fachowej działalności ministerstwa z programowemi wytycznemi rządu.

ZŁOTE MYŚLI WIELU POSŁÓW

świetnie nadają się do pism humorystycznych

Niedyskretne wyjątki ze stenogramów

Mało kto i rzadko kiedy zagląda do stenogramu sejmowego uwiecznionego złote myśli ojców narodu. A znaleźć tam można obok cennych aforyzmów zgoła rewelacyjne pouczenia, świadczące o niepospolitym rozumie i kompetencji poszczególnych mówców.

Czyż nie olśni np. uczonych ekonomistów następujące twierdzenie jednego z luminarzy parlamentarnych.

„Ziemia jest niesłychanie droga, dlatego zaś cena jej niesłychanie się podnosi, że niema nabywcy, niema konkurencji niema nikogo, któryby wykupił większą ilość morgów czy hektarów i rzucił na rynek". (Woźnicki).

Ziemia jest droga ponieważ niema na nią nabywcy! Takie to jasne, a niktby się sam nie domyślił.

Szczególnie popularnym tematem na trybunie sejmowej są niedole i smutki życia wiejskiego. Taka przytem zapanowała moda, że posłom nie wypada mówić o przeciętnych gospodarzach, każdy stara się reprezentować „biedotę wiejską" — prawie jak w Sowietach.

Odmalowując wieś polską mówcy nie żałują ciemnych kolorów. Gdyby nie szacunek należny członkom Wysokiej Izby, można by nawet sądzić, że pozwalają sobie oni na przesadę, twierdząc:

„Chłop nie ma kartofli, nie ma soli za co kupić, niema kawałeczka czarnego chleba, jest wyjątkowa nędza, nad nędze, jaka kiedykolwiek istniała w Polsce" (Duro).

Pewną trudność sprawia uzgodnienie tego mówcy z jego towarzyszem politycznym, który tablicą statystyczną udowadnia, że chłop płaci najwięcej podatków, ponieważ kupuje najwięcej wódki, cukru, soli, tytoniu it.d. it.d. (Malinowski).

Zapewne niebsze studia nad notowaniami giełd zbożowych (pszenica 60 zł., żyto 50 zł.) doprowadziły innego posła ludowego do oświadczenia, że:

„Dziś produkty rolne są za bezcen" (Pluta).

Było to 22 maja b. r. Niestety dzień ten minął i zapewne podobna okazja dla ludności miejskiej już się nie powtórzy.

Według jednego z posłów małopolskich:

„Większa połowa (!) mieszkań chłopskich składa się z jednej izby, w której się mieści 8 dzieci". (Rogucki).

Świadczyłoby to o szybkim przyroście ludności wiejskiej. Niestety obala to przypuszczenie inny poseł z tej samej dzielnicy:

„W Małopolsce, w gminach wynoszących po 1000 ludzi po 50 latach pozostało tylko 32". (Pieniążek). — Ścisłość tych liczb przynosi chlubę sumienności mówcy.

Nie będziemy mnożyli doskonałych w formie i treści przykładów swady oratorskiej naszych Cyceronów i Demostenesów. Ostrzegamy ich jednak przed groźnym wrogiem, przed drukowanym i każdemu dostępnym stenogramem sejmowym. Czy nie należałoby art. 21 konstytucji o nietykalności poselskiej rozszerzyć i zakazać pod karą rozpowszechniania i czytania stenogramu mów poselskich?

Według znanego parlamentarzysty francuskiego Marsala funkcją posła jest mówienie.

Ale zapewne autor tego aforyzmu myślał o mówieniu z sensem.

Polscy weterani sybirskich szlaków

na walnym zjeździe w stolicy wolnej Ojczyzny

WARSZAWA, 30.6.

Wielki hall Politechniki wypełniony uczestnikami zjazdu, wśród których niemal co drugi jest w mundurze wojskowym. To żołnierze dawnej 5-ej dywizji syberyjskiej. Obok nich weterani roku 63-go, których szlak życia także wiódł przez Sybir i wiele innych dostojnych postaci z długiemi siwemi brodami, jakby zdjętych ze starych portretów.

Wchodzącego Prezydenta Rzeczypospolitej witają huczne oklaski, hymn narodowy i gorące słowa pułk. Czumy, zagajającego zjazd.

Przewodnictwo obejmuje poseł Anusz, który kilkanaście lat życia spędził w katorgach sybirskich za swoją rewolucyjną działalność. W wielogłowem prezydjum zasiada także staruszek-weteran p. Pągowski.

Poseł Anusz w przemówieniu swojem wstępnem poświęca gorące słowa sybirakowi, Józefowi Piłsudskiemu i wznosi na Jego cześć okrzyk, podjęty entuzjastycznie przez zjazd.

Następnie witają zjazd: gen. Konarzewski w imieniu ministra spr. wojsk., prez. Słomiński, gen. Wencel im. dowborczyków, dr. Piestrzyński im. Zw. legjonistów, Krzyżanowski im. Federacji polsk. związków obrońców ojczyzny i konsul czechosłowacki z Poznania dr. Glos, jako towarzysz broni z przed lat 10-ciu.

Z kolei wicewojewoda Dziewałtowski - Gintowt i pułk. Ankowicz wygłaszają długie referaty, pierwszy o dziejach Polaków na Sybirze, drugi o 5-ej dywizji.

O godz. 1-ej w południe uczestnicy zjazdu ruszyli pochodem przez miasto do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec z liści laurowych i ponsowych róż.

*

Do krwawych dziejów

starszych pokoleń na sybirskim szlaku dołączyły się pod koniec wojny światowej bolesne przeżycia żołnierzy polskich, których los rzucił także na te ziemie Dalekiego Wschodu.

Syberję nazwano gdzieś drugą ojczyzną Polaków, tyle przez jej tajgi przeszło męczeńskich pochodów polskich. Nie matką ojczyzną jednak im była, ale macochą.

Od Uralu aż do Kamczatki, od lodów oceanu Północnego aż do stepów kirgiskich przemierzyła tę ziemię mogił i krzyżów stopa

polskiego wygnańca i polskiego jeńca.

Już w roku 1657 szedł na Sybir ponury orszak 400 jeńców polskich, przykutych do armat i spętanych kajdanami. Dostali się oni do niewoli w przegranej potrzebie pod Basią, gdzie Moskalami dowodził książę Dołgoruki.

I taka to była nieszczęsna inauguracja następnych marszów na Sybir, w których pędzono pieszo

10 tysięcy wiorst

polskich przestępców politycznych, „buntowszczyków" i „miatieżników".

Od konfederacji barskiej począwszy, poprzez dzieje niewoli i powstań, aż do wybuchu wojny światowej, kilkaset tysięcy Polaków jadło tam gorzki chleb zesłańców w rotach aresztanckich i na ciężkich robotach w kopalniach nerczyńskich.

W czasie wojny światowej los chciał, iż rozbitkowie polscy z różnych armij znaleźli się na Syberji rozproszeni i zdezorjentowani.

Dziś właśnie mija 10 lat, kiedy do tych rozbitków padło hasło

zbierania się na Murmanie

pod własnemi sztandarami. Uchwalił to wezwanie odbyty w maju 1918 roku zjazd kijowski, w którym obok wojskowych Polaków z b. armji rosyjskiej wzięli udział legjoniści Piłsudskiego, prowadzący wówczas robotę P. O. W. na Ukrainie: Świtek - Miedziński, Wieniawa - Długoszowski, Lis - Kula, Schaetzel i Kamski.

Zjazd kijowski powołał też do życia także

5-tą dywizję syberyjską,

która pod odwództwem mjr. Czumy zdołała zebrać 12 tysięcy Polaków w różnych mundurach; około 100 legjonistów z 2-ej brygady, parę tysięcy Polaków z b. armji rosyjskiej i najwięcej jeńców z b. armji austrjackiej i niemieckiej.

Dywizja walczyła z bolszewikami do stycznia 1920, aż musiała im ulec. Drogą okrężną na Francję wrócili nasi dzielni Sybiracy do Polski, by znowu stanąć w potrzebie roku 1920 jako oddzielna brygada syberyjska.

Dziś ich wszystkich święto. I tych weteranów powstańców i tych więźniów politycznych i tych wreszcie najmłodszych Sybiraków. Dziś wszystkim im za krwawy szlak sybirski pokłon i cześć narodu.

Wybitny parlamentarzysta

WIERNY ŻOŁNIERZ KOMENDANTA

poseł Marjan Zyndram-Kościałkowski

mianowany szefem gabinetu Prezydjum Rady Ministrów

Nowomianowany szef gabinetu w prezydjum Rady ministrów, podsekretarz stanu poseł Marjan Zyndram-Kościałkowski urodził się w majątku rodzinnym Onedel w Kowieńskiem w r. 1892.

Szkołę średnią ukończył w Petersburgu, poczem studja ogólne odbył w instytucie psychoneurologicznym w Petersburgu.

Następnie przenosi się do Rygi, gdzie na politechnice studjuje rolnictwo. Nauki te kończy w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Z wybuchem wojny p. Kościałkowski wstępuje do Legjonów i walczy w I-ej Brygadzie bez przerwy przez dwa lata.

W 1916 r. obejmuje stanowisko zastępcy naczelnego komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej (P.O.W.).

W pracy tej odznacza się zmysłem organizacyjnym i wielkiem bohaterstwem. W najgorszych warunkach, otoczony siecią szpiegów najeźdźcy, obywatel Kościałkowski przygotowuje przyszłą siłę zbrojną Niepodległej Polski.

Po wypędzeniu Niemców p. Kościałkowski wstępuje z powrotem do służby czynnej w wojsku, którą w r. 1922 opuszcza w stopniu majora.

Z tą też chwilą rozpoczyna się praca polityczna. Wybrany posłem do Sejmu, poseł Kościałkowski daje się poznać jako wytrawny parlamentarzysta. W r. 1927 Sejm powierza mu generalny referat budżetowy. Poseł Kościałkowski uchodzi również za pierwszorzędnego znawcę spraw wojskowych, których był niejednokrotnie referentem budżetowym.

Po powołaniu posła Bartla na stanowisko premjera obejmuje prezesurę Klubu Pracy i na tem stanowisku doprowadza Partję Pracy do wielkiego rozwoju, a ostatnio połączenia ze Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej.

Poseł Kościałkowski jest politycznie i osobiście szczególnie zbliżony do p. premjera Bartla i niewątpliwie odegra w pracy Rządu poważną rolę.

Niemiecki węgiel górnośląski

podrożał o 80 fenigów *na tonie*

BYTOM 30.6. Państwowa rada węglowa zgodziła się na podwyższenie cen węgla śląskiego na rynku wewnętrznym o 80 fen. (około 1.70 zł.) na tonie.

WINSZUJEMY:

Dziś: Teodorowi i Bogusławowi.

Jutro: Marji i Martynie.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA, (Długość fali 1111 m.)

Godz. 10: Transmisja z Łodzi uroczystego nabożeństwa z okazji kongresu eucharystycznego. Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 15 m. 55: Komunikat meteorologiczny. Godz. 16: „Prace związane ze sprzętem zbóż" — odczyt p. Ed. Młoduszewskiego. Godz. 16 m. 20: „Lato w sadzie" — odczyt p. St. Skawińskiego. Godz. 16 m. 40: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — odczyt p. S. Mędrzeckiego. Godz. 17: Koncert popularny w wyk. orkiestry, p. A. Wrońskiego (śpiew) i prof. J. Lefelda (akomp.). W programie muzyka operowa. Godz. 18 m. 30: Rozmaitości. Godz. 18 m. 50: „Udział Polaków w walkach o niepodległość Włoch" — odczyt dr. A. Lewaka. Godz. 19 m. 15: „Ludy Kaukazu" — odczyt prof. St. Pomianowskiego. Godz. 19 m. 50: Transmisja z Poznania opery „Tosca" G. Puccinigo z udziałem Jana Kiepury i Z. Zaleskiego. W przerwie komunikat Tow. zachęty do hodowli koni w Polsce. Godz. 22: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 22 m. 5: Komunikat PAT. Godz. 22 m. 20: Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. Godz. 22 m. 30: Muzyka taneczna.

Polska może pouczyć Europę

jak należy rozwiązywać przesilenie rządowe

Cechą charakterystyczną ostatnich zmian w Rządzie była szybkość, z jaką były przeprowadzone.

Ani na chwilę nie wisiał nad Państwem groźny znak zapytania, nikt nie miał czasu się niepokoić, normalna codzienna produkcyjna praca społeczeństwa nie uległa żadnej przerwie.

Stworzenie w ciągu kilku godzin nowego gabinetu zawdzięczamy przedewszystkiem uniezależnieniu Głowy Państwa od Izb parlamentarnych i stronnictw politycznych.

Patrząc z jakim mozołem od sześciu tygodni pos. Müller tworzy parlamentarny rząd Rzeszy niemieckiej, możemy sobie z dumą powiedzieć: z tej choroby Polska umiała się wyleczyć!

— Gabinet grecki podał się do dymisji. Prezydent Konduriotis powierzy prawdopodobnie misję tworzenia nowego gabinetu Venizelosowi.

Dwieście tysięcy wiernych

NA KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM ŁODZI

ŁÓDŹ 30.6. — Tel. wł. — Rozpoczął się w Łodzi trzydniowy djecezjalny kongres eucharystyczny, na który zjechało z całego kraju ponad 200.000 osób.

Całe miasto od rana przystroiło się w barwy narodowe i papieskie. Na ulicach ustawiono bramy triumfalne.

O godz. 9-ej rano na dworcu kaliskim zebrały się tłumy wiernych, oczekujące na przyjazd ks. kardynała-prymasa Hlonda, oraz nuncjusza papieskiego msgr. Marmaggi.

Obaj dostojnicy przybyli o godzinie 9 m. 30. Witali ich przedstawiciele władz rządowych, komunalnych i duchowieństwo.

Od dworca kolejowego do Katedry na przestrzeni kilku kilometrów, związki i delegacje tworzyły szpaler honorowy.

W parku Poniatowskiego zgromadziły się wszystkie szkoły ze sztandarami.

O godz. 3 min. 30 po poł. w kaplicy ks. ks. Salezjanów odbyło się pierwsze zebranie plenarne kongresu.

Ks. prymas Hlond wygłosił przemówienie powitalne, podnosząc konieczność walki z nowoczesnem pogaństwem.

Następnie przemówił ks. nuncjusz Marmaggi, zwracając się z wyrazami serdecznej miłości do robotników. Wskazując na trudy, przykrości i niebezpieczeństwa, na jakie są narażeni robotnicy w obecnych czasach, nawołuje ich ks. nuncjusz, ażeby szukali w kościele katolickim lekarstwa duchowego.

Ks. nuncjusz udzielił zgromadzonym robotniczym błogosławieństwa apostolskiego.

Sciśnięty dwoma pociągami,

ze zgniecioną klatką piersiową

o własnych siłach dowlókł się do szpitala

Korespondent nasz z Sosnowca telefonuje:

Jeszcze nie przebrzmiały echa wielkiej katastrofy na torze między Będzinem a Dąbrową Górniczą, gdy znowu zaszedł nieszczęśliwy wypadek w tem samem prawie miejscu.

Ślusarz kolejowy Jan Adamczyk, badając tor kolejowy na stacji Nowy Będzin, odskoczył przed nadjeżdżającym parowozem tak nieszczęśliwie że dostał się pomiędzy brzegi wagonów pociągu, jadącego po drugim torze w kierunku Dąbrowy Górniczej. Wagony siłą uderzenia zgniotły mu klatkę piersiową, a następnie odrzuciły go ponownie w kierunku pierwszego toru na przejeżdżający parowóz, który zadał Adamczykowi dwie rany w głowie.

Ciężko ranny dowlókł się Adamczyk o własnych siłach do dworca, gdzie był doraźnie opatrzony, a następnie odesłany do szpitala.

Dwa udaremnione samobójstwa uczniów

z powodu złych stopni na świadectwach szkolnych

PRZEMYŚL 30.6. — Tel. wł. — W gimnazjum ukraińskiem uczeń Zinger, otrzymawszy złe świadectwo, dostał ataku nerwowego i usiłował rzucić się z okna na bruk. Kolegom udało się go obezwładnić, poczem uśpiono go przy pomocy chloroformu.

W seminarjum nauczycielskiem jednemu z uczniów przemocą odebrano rewolwer, którym usiłował popełnić samobójstwo.

Doradca rządu polskiego Dewey

wiceprezesem polsko-amerykańskiej Izby handlowej

P. Charles S. Dewey doradca rządu polskiego został wybrany na stanowisko wiceprezesa polsko - amerykańskiej Izby handlowej.

Do skrwawionego żłobu

dopuścili władcy Moskwy *płaszczących się opozycjonistów*

MOSKWA, 30.6. Komunistyczna partja rosyjska wydała szeroką amnestję dla wykluczonych swego czasu z partji i zesłanych członków opozycji.

Na zasadzie amnestji przyjedą lada z powrotem do partji Zinowjew, Kamieniew, Jewdokimow, Lasiewicz oraz 34 innych opozycjonistów.

TRZY GARSCI ZIEMI I KRUŻA WIŚLANEJ WODY

Podniosła uroczystość na pobojowisku radzymińskiem

WARSZAWA, 30.6.

Polskie Tow. opieki nad grobami poległych wespół ze Zw. hallerczyków obchodziło wczoraj piękną w swej symbolice uroczystość pobrania ziemi z pobojowiska radzymińskiego oraz wody wiślanej, celem zawiezienia ich na mogiły polskich bohaterów, poległych we Francji.

Uroczystość ta zgromadziła w Radzymińskie licznych przedstawicieli władz, organizacyj społecznych i

tłumy publiczności,

pragnącej wziąć udział w tym podniosłym akcie. Wojskowość reprezentował zastępca dowódcy O. K. gen Jaczynik, który przybył w towarzystwie delegacyj wszystkich oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Warszawie. Stawili się przedstawiciele Zw. dowborczyków, oddziału polskiego Fidac'u, emerytów wojskowych, Zw. obrońców ojczyzny, Zw. oficerów i podoficerów rezerwy, władz miejskich, które reprezentował nacz. Kłosowski, Zw. pracowników samorządowych, tramwajrzy oraz wioślarzy i cyklistów warszawskich.

Gromadny udział w uroczystości wzięły prócz tego radzymińskie szkoły i straż ogniowa z miejscowemi władzami na czele. Bratnią Francję reprezentował ambasador Laroche i misji wojskowej, gen. Pujot.

Uroczystość rozpoczęła msza św., którą w kaplicy cmentarnej odprawił ks. Modzelewski, poczem odbył się akt brania ziemi. Długim szeregiem, frontem do żołnierskich mogił, ustawiły się delegacje z rozwiniętemi sztandarami.

Do grobów podszedł ks. Kobyliński, prezes Tow. opieki nad grobami p. Nowakowski, prezes oddziału warszawskiego Zw. hallerczyków pułk. Arciszewski oraz por. Szmigiel, dzierżące na jedwabnej poduszce bronzową szkatułkę z napisem:

„Ziemia z bratnich grobów bohaterów, poległych w walce z nawałą bolszewicką pod Radzyminem w obronie Warszawy dnia 15/VII — 1920 — od chorągwi warszawskiej Zw. hallerczyków".

Ks. Kobyliński, klęknąwszy, wsypał do niej trzy garście ziemi z trzech mogił żołnierskich.

Po tym akcie nastąpiły przemówienia, które wygłosili ks. Kobyliński, gen. Jaczynik, amb. Laroche, sen. Kosicki oraz pułk. Arciszewski, poczem podpisano protokół.

Druga część uroczystości — branie wody — odbyła się na terenie przystani Warsz. Tow. wioślarskiego.

Po przemówieniu prof. J. Lotha, prezesa Zw. towarzystw wioślarskich, członek zarządu Towarzystwa, p. J. Thones udał się w asyście poczтów chorągwianych na pomost, skąd

do bronzowej kraty

zaczerpnął nieco wiślanej wody.

Wręczył ją następnie przedstawicielom hallerczyków. Symboliczne znaczenie tego aktu podkreślili w przemówieniu p. Nowakowski i pułk. Arciszewski.

Ziemia z pobojowiska radzymińskiego, wraz z ziemią z innych terenów walk wmurowana będzie w cokół pomnika, stawianego przez Polskie Tow. opieki nad grobami ku czci polskich żołnierzy w St. Hilaire, zaś woda wiślana zrosi francuską ziemię przesiąkłą krwią naszych bohaterów, niosąc im pozdrowienia z dalekiej ojczyzny.

Kto się urodził dnia 30 czerwca

jest skromny, dobry i pracowity

Umysł jego jest bardzo aktywny, ale ambicje niewielkie. Upodobania jego są dość skromne. Lubi podróże.

Jest to wrażliwy, niezdecydowany człowiek, z usposobienia swego bojaźliwy — chociaż potrafi być wymagającym.

Serce jego wypełnia **wrodzona dobroć.** W sposób skromny, nie wysuwając się na pierwsze miejsce — potrafi dokonać wielkich rzeczy.

Jest on dość pracowitym ale rezultaty tej pracy nie będą nadzwyczajne. Jednak mimo wszystko, dzięki swej **cierpliwości i oszczędności** — powoli zrealizuje swe zamierzenia.

Lubi porządek i akuratność.

Jako człowiek praktyczny — umie się urządzać w życiu — jest pilny i oszczędny.

Czekają go nieporozumienia w pożyciu z bliskimi, którzy odnoszą się doń niełycznie.

Chociaż nie zostanie sławnym — jednak więcej w życiu osiągnie, aniżeli je go skromne, lecz stałe ambicje zamierzały.

Dnia 1 lipca urodził się: książę Bolesław Wstydliwy, Wojciech Gerson, znany malarz, George Sand, autorka francuska, przyjaciółka Chopina.

Straszna zemsta zięcia

Wraz z teściem znalazł śmierć w gruzach *domu wysadzonego w powietrze*

BERLIN 30.6. 30-letni robotnik Winterhalter w Villingen w Szwarcwaldzie po sprzeczce rodzinnej wysadził w powietrze przy pomocy prochu strzelniczego dom swego teścia, w którym mieszkał wraz ze swoją młodą żoną.

W gruzach domostwa, które spłonęło doszczętnie, znalazł śmierć Wintelhalter i jego teść.

STAROGARD, 30.6. W Tczewie aresztowany został kasjer szkoły morskiej Neupauer za różne malwersacje. Wszedłszy w kontakt z pewną firmą gdańską, przemycał on szampan i spirytus i w ten sposób naraził skarb państwa na poważne straty.

Ostatnia kreacja

Zgrabny kapelusik z filcu, przybrany deseniowym crepe de chinem. Szalik na szyję z tego samego jedwabiu.

POWRÓT FAWORYTY KRÓLOWEJ SURJI

Polska manicurzystka panna Sawicka nie wytrzymała na dworze afgańskim

Wschodnie obyczaje mężczyzn i warunki klimatyczne — stały się niemożliwe do zniesienia

WARSZAWA, 30.6.

W czasie pobytu afgańskiej pary królewskiej w Warszawie, królowa Surja upodobała sobie manicurzystkę i fryzjerkę warszawską, młodą mistrzynię, p. Felicję Sawicką — i, jak to doniosło w swoim czasie nasze pismo — zaangażowała ją

do siebie do Kabulu.

Dnia 2 maja r. b. panna Sawicka wraz z całym dworem afgańskim opuściła Polskę i udała się przez Moskwę do Angory.

Minęło jednak niespełna 2 miesiące, a panna Felicja Sawicka powróciła do kraju. Po żmudnej podróży z Angory i Konstantynopola przez Rumunję stanęła w ubiegły czwartek

na ziemi rodzinnej.

Zmęczona i bardzo osłabiona udała się na krótki wypoczynek do jednej ze swych przyjaciółek w okolice Warszawy. Stamtąd w pierwszych dniach lipca wyjeżdża

na kurację

do Zakopanego.

Co skłoniło młodą Polkę do tak szybkiego powrotu z egzotycznej podróży?

W intymnych rozmowach z kilkoma przyjaciółkami panna Sawicka opowiada, iż do powrotu skłoniły ją aż trzy powody.

Po pierwsze:

barbarzyński stosunek mężczyzn do kobiet. Afganowie, mimo zniesienia haremów — uważają kobiety za swe niewolnice.

Po drugie p. Sawickiej nie służyła

wysoka temperatura

Wschodu. Niemal od dnia wyjazdu z Polski p. Sawicka cierpiała na uporczywe bóle głowy, które nie opuszczały jej ani na chwilę. Wreszcie tęsknota za krajem.

Panna Sawicka wolała wrócić na skromniejszą posadę do Warszawy — choć przez cały czas podróży otoczona była prawdziwie

królewskim przepychem.

Nie brakło jej ani pieniędzy, ani bogatych strojów.

Królowa Surja, która bardzo przyzwyczaiła się do p. Sawickiej, gorąco namawiała ją do pozostania na stanowisku.

Jednak napróżno. Panna Sawicka,

nie dojechawszy do Kabulu,

wróciła z Angory do Warszawy.

Po urlopie panna Sawicka powróci na swą dawniejszą posadę

— Wczoraj samochód przejechał znaną artystkę wiedeńską z teatru Reinharda 26-letnią Charlotę Ander. Stan artystki, która doznała pęknięcia czaszki i jest ciężko potłuczona, budzi poważne obawy.

„Mefisto"

Ostatni model kapelusza z czarnego filcu, przybranego złotym galonem

Manifestacje komunistów w Paryżu

— Mimo zakazu policyjnego urządzili wczoraj komuniści francuscy zebrania manifestacyjne w trzech rozmaitych miejscach Paryża. Z pośród ogólnej liczby 3.000 uczestników demonstracyj policja aresztowała 200 osób.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA SAMOCHODOWA

3 osoby zabite, 2 ciężko ranne

Tragiczne skutki powierzenia kierownicy pasażerowi

Z Kutna donoszą:

Na szosie pod Krośniewicami zdarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa, w której trzy osoby poniosły śmierć, dwie zaś są ciężko ranne.

Szczegóły tej wstrząsającej katastrofy są następujące:

Własnym samochodem jechał p. Józef Bronsz z Bydgoszczy, obok niego siedział Józef Kazimierczak ze wsi Bielice (pow. kutnowski).

Wewnątrz auta miejsca zajęli: brat właściciela samochodu p. Mieczysław Bronsz, nauczyciel z Bydgoszczy, p. Józef Wybrański z Bydgoszczy oraz p. Mieczysław Opaciński, urzędnik kolejowy z Krośniewic.

P. Józef Bronsz, który sam prowadził samochód, uległ prośbom Kazimierczaka i oddał mu kierownicę.

P. Bronsz nie przewidział strasznych skutków swej lekkomyślności.

Fatalne następstwa nie dały na siebie długo czekać. Samochód, prowadzony niewprawną ręką Kazimierczaka, wpadł z całym impetem na topolę.

Rozległ się ogłuszający trzask gruchotanej karoserji i tłuczonych szyb.

Mocno już uszkodzony samochód zakreślił łuk w powietrzu i runął do głębokiego rowu, przygniatając sobą pasażerów.

Niefortunny kierowca Kazimierczak poniósł śmierć na miejscu. Bardzo ciężkie rany odnieśli: pp. Mieczysław Bronsz i Wybrański. Przewiezieni do szpitala w Kutnie, nie odzyskawszy przytomności — życie zakończyli.

Nieco lżej ranni są właściciel samochodu i p. Opieński — umieszczono ich w szpitalu kutnowskim.

Szczątki rozbitego samochodu pozostały na miejscu strasznej katastrofy.

Mandżurja to raj myśliwych

Tygrysy jako przedmiot ożywionego handlu

I AMULET DLA ZAKOCHANYCH

Mandżurja jest prawdziwym rajem myśliwych. Niezbyt, według naszych pojęć, szczęśliwy ten kraj posiada ogromne mnóstwo tygrysów. A przytem zwierzęta te, coprawda tylko zabite, stały się ogromnie modne i cena ich wzrosła przeszło o 100 procentów.

Skóra pięknego egzemplarza dochodzi do 100 funtów angielskich, to znaczy około 4000 złotych. Lecz nietylko skóra posiada wartość. Sprzedaje się jeszcze wątrobę, oczy, pazury i mózg tygrysa do Chin, gdzie wszystkiego tego używa się tam w celach leczniczych.

Specjalną jednak wartość, dochodzącą niekiedy do tysiąca złotych w naszej walucie, mają wąsy tygrysa samca. Noszący je przy sobie młodzieniec staje się podobno nieodpartym zwycięzcą serc pięknych dam. Pekińscy eleganci bardzo sobie takie amulety z wąsów tygrysich cenią i twierdzą, że noszenie ich daje doskonałe wyniki.

Jeszcze droższe są tygrysy żywe.

Bardzo pięknego żywego tygrysa sprzedano teraz Hagenbeckowi do Hamburga za 7000 dolarów! Ponieważ jest zupełnie zdrów, Warszawski Ogród Zoologiczny napewno go nie na będzie.

Prócz tygrysów Mandżurja roi się od leopardów, wyder, kun, lisów i soboli, na które podobno cena teraz ogromnie spadła i skórkę tego prześlicznego zwierzęcia można dostać już za jakieś 400 złotych.

Miły i piękny kraj dla myśliwych, ale czy dla zwykłego człowieka mieszkanie śród tego mnóstwa leopardów i tygrysów jest równie miłe jak dla myśliwych, o tem należy wątpić.

CZYTAJCIE „PRZEGLĄD SPORTOWY"

Panowanie sportu

rozszerza się coraz bardziej. Nie oparła się jego władzy i urocza artystka amerykańska—Clara Bow.

Olbrzymi pożar w Warszawie

zamienił w zgliszcza fabrykę silników samolotów i maszyn do wyrobu nabojów

TAJEMNICZE PRZYCZYNY POŻARU

energicznie badają władze

MILJONOWE STRATY

WARSZAWA, 30.6.

W niezwykle tajemniczych okolicznościach spłonęła dziś nad ranem fabryka instrumentów precyzyjnych i silników samolotowych p. f. „Avia", mieszcząca się przy ul. Siedleckiej nr. 63.

Fabryka ta była własnością spółki inżynierów pp. Nowińskiego, Kośmińskiego i Szomańskiego i pracowała ostatnio nad wykonaniem zamówień rządowych, a mianowicie silników lotniczych i precyzyjnych aparatów kontrolujących przy wyrobie kul karabinowych.

Pożar wybuchł około godz. 5-ej rano i ze względu na nagromadzone obok fabryki duże ilości materjałów łatwopalnych, a mianowicie benzyny i smarów, w jednej chwili objął cały budynek. Materjały te ustawione były w beczkach w wąskich korytarzyku, pomiędzy ścianą wytwórni i budynkiem centralnego ogrzewania z jednej strony, a parkanem z drugiej.

Stąd też zaczął się pożar.

Ogień zauważył pierwszy kolejarz p. Stanisław Deput (Białołęcka 7), który przejeżdżał na drezynie, sprawdzając tor.

Na alarm wszczęty przez p. Deputa nadbiegł nocny stróż Szczepan Litwin.

Niestety na ratunek było już zapóźno. Gdy na miejsce pożaru nadjechał 5 oddział straży, nad fabryką rozlało się już morze ognia. W chwilę potem nad jechał 2 oddział ratuszowy.

Mimo energicznej akcji cały budynek wytwórni spłonął. Z tętniącej jeszcze niedawno życiem fabryki pozostały tylko osmolone zgliszcza.

Ogień zniszczył 60 gotowych silników lotniczych i 40 będących już na wykończeniu oraz 96 maszyn kontrolnych do wyrobu kul karabinowych.

Straty wynoszą przeszło miljon złotych.

Charakterystyczne szczegóły ustaliło doraźne śledztwo policyjne.

Oto dozorca nocny fabryki Szczepan Litwin, obowiązany był do nakręcania zegara kontrolnego co pół godziny. Tymczasem nakręcił go on o godz. 4 min. 30, a potem zamiast w pół godziny czyli o 5-ej, o godz. 4 m. 45 czyli o kwadrans wcześniej.

— Dlaczego?

Na pytanie to nie umiał dać odpowiedzi...

A właśnie niewątpliwie w tym czasie pomiędzy godz. 4 m. 45 a 5-tą wybuchł pożar....

Litwina do czasu wyjaśnienia sprawy zatrzymano.

Drugi charakterystyczny szczegół:

Za portjernią znajdowała się psia buda, przy której uwiązany był pies-wilk.

Pies w tajemniczy sposób zniknął...

Wyjaśnieniem tych zagadkowych okoliczności towarzyszących pożarowi zajęła się policja.

Materjał na jedwabne pończoszki

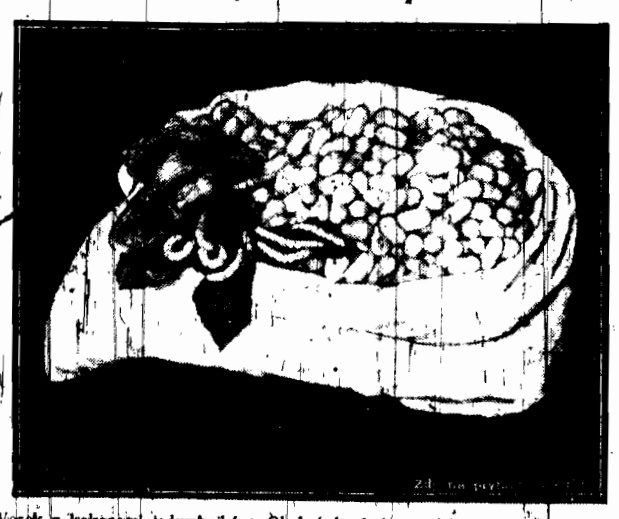

Worek z kokonami jedwabników. Obok jedwabnice na liściach morwy i motek prawdziwego surowego jedwabiu.

Z podziemi i wykopalisk

wyłania się prawdziwe nieznane dotąd oblicze Palestyny

JEROZOLIMA POWOŁUJE „Muzeum Starego Testamentu"

We roku 1930 ukończona będzie w Jerozolimie budowa „Muzeum Starego Testamentu" kosztem 400 tysięcy dolarów, które przeznaczyła na ten cel fundacja Rockefellera.

Już teraz jednak grozi salom olbrzymiej budowli przepełnienie, gdyż dotychczasowe wykopaliska archeologiczne są niesłychanie bogate, a poszukiwania trwają dalej. Finansują je Stany Zjednoczone, Anglja, Włochy, Niemcy, Francja, Danja.

Z wykopalisk tych okazuje się, że mimo bogatej literatury o Palestynie, jest ona obecnie terenem prawie niezbadanym pod względem historycznym.

Niemal każdy dzień przynosi nowe odkrycia i raz poraz wydobywają z ziemi cenne zabytki z przed tysiącleci, które dają prawdziwy obraz przeszłości.

W tym sezonie poszukiwania archeologiczne posuwać się będą wzmożonem tempem, a przedewszystkiem skierowane będą na odkopanie „miasta Dawida" i grobu patrjarchy Józefa.

Wykopaliska prof. Mocalistera udowodniły, iż biblijna Jerozolima znajdowała się w pewnem oddaleniu od dzisiejszego miasta.

Ośrodkiem dawnego życia były opuszczone dziś południowo-zachodnie przedmieścia Jerozolimy.

Niemieccy archeologowie rozpoczęli już prace w dolinie Hebronu i usiłują odkopać ruiny miasta, pochodzącego z czasów Abrahama.

W miejscowości tej miała urodzić syna biblijna Sara.

Dr. W. F. Albricht, dyrektor ekspedycji amerykańskiej pracuje nad odgrzebaniem miasta Kirjath - Sapher, które posiadało wielką bibljotekę, złożoną z dzieł, pisanych na glinianych tabliczkach.

Amerykański uczony jest pewien, że uda mu się znaleźć wiele dzieł, które rzucą nowe światło na ojczyznę Starego Testamentu.

Sam siebie spalił na stosie

Straszliwe samobójstwo wybitnego pedagoga

W Budapeszcie pozbawił się życia, wybitny tamtejszy pedagog i uczony prof. dr. Cesar Ferenz. Korzystając z nieobecności domowników zbudował w mieszkaniu stos, używając do tego poduszek i mebli, które porąbał w kawałki.

Samobójca oblał następnie benzyną nagromadzone na kupę przedmioty i ułożywszy się na samym wierzchołku wzniecił ogień.

Płomienie objęły mieszkanie i byłby spłonął cały dom, gdyby nie szybki ratunek.

Pożar ugasiła straż pożarna.

Z pod kupy zgliszczy wydobyto zwęglone zwłoki Cesara Ferenza.

Na kilka godzin przed śmiercią porozsyłał on listy do krewnych i przyjaciół, podając jako przyczynę samobójstwa zniechęcenie do życia i rozpacz nad brakiem ideałów u swych wychowanków.

Samochód z dziećmi

bez kierowcy

wjechał do kwiaciarni

Trzy kobiety ciężko ranne

BERLIN 30.6. W Dessau bawiło się kilkoro dzieci stojącym bez dozoru samochodem.

Nagle samochód ruszył z miejsca i wjechał przez szybę okna wystawowego do pobliskiego sklepu z kwiatami.

Trzy kobiety, stojące na chodniku, przygniecione samochodem, uległy ciężkiemu poranieniu.

Zawody Sportowe Policji Państwowej

Województwa Białostockiego

W [illegible] 20 [illegible] uzbrojonym przeciwnikom walcząc[illegible] Wacław Muszyński, W rzucie o[illegible]kiem: I—Konstanty Mi[illegible]ski, przed 30,01 m, II—[illegible] Fra[illegible]szek K[illegible]ng, III—[illegible] pan Gołębiowski. W [illegible] klem: I—sierżant Grigo[illegible]wski 24.80 m. II—post. Józef [illegible] III—Aleksander Ma[illegible]—post. J[illegible] 1.35 m, skacząc [illegible] 40 [illegible] Kazimierz Grabowski [illegible]35 III—post. Józef Kaspero[illegible] [illegible]kiem: I—przod. Fra[illegible] II—post. Józef [illegible] III—post Zygmunt Frymorgen.

Na [illegible]ymi zawodnikami [illegible] się przed Fran[illegible]ek Kling i po[illegible]Władysław Musiał, którzy są dobrym materjałem na wielobojowców. Zawodnikom tym przyznano nagrody pieniężne, zegarek i papierośnicę, ofiarowane przez płk. K. Riegerta.

W przerwie [illegible] p. Inspektor Gaffke z Warszawy [illegible] powitaniu w imieniu Pana Komendanta Głównego Policji Państw. [illegible] mocowem przemówieniu [illegible] zawodnikom [illegible] Na zawodach byli obecni [illegible]ss., dziekan ks. Chodyko, [illegible] garnizonu gen. Warasz[illegible] komendant Powiatowy Po[illegible]ki, naczelnik wojewódz[illegible] administracyjnego [illegible] prezes Rady miejskiej [illegible] ta i przedstawiciele miasta Ostrowski.

Wyniki poszczególnych konkurencyj są następujące: W biegu na 100 metrów [illegible] zajęli miejsce [illegible] Kling z czasem 12,4 sekundy, II—[illegible] Józef Wieszczak, III—post. [illegible] Wyniki pozostał